GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 194.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 17 Lipca 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 16 Lipca 1827 r.

Wexle		Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
AMSTERDAM, za 100 R. Tal: z term:	2 mies:	—	—	—	—
BERLIN, „ 100 R. Tal. „	2 mies:	612	—	609	—
	a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK, „ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
	a vista.	618	—	—	—
HAMBURG, „ 100 B. Tal. „	3 mies:	927	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
LIPSK, „ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
LOND,AN „ 1 Funt. szt. „	3 mies:	42	15	—	—
MOSKWY, „ 100 Rub: assyg. „	3 tygod:	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
PARYŻ, „ 300 Frank. „	2 mies:	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG, „ 100 Rub. assyg. „	2 mies:	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ, „ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	428	—	—	—
	a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW, „ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	610	—	—	—

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polski Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		—	—	—	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	17	20	13
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez		—	—	—	
1go i 2go kuponu	4	80	—	79	15
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assekur: Skarb: „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Oblig: pragskie „ 100 Zł. . . .	4	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Gdańska dnia 12 Lipca.

Od dnia 6 do 12 lipca sprzedano w Gdańsku zboża polskiego: dnia 9, 20 łasz. pszenicy 123 funt. po 185 fl; 135 łasz: pszenicy 130 funt: od 260 do 270 fl; 25 łasz: żyta 122 funt: po 160 fl; 9 łasz: owsa 67 funt: po 160 fl; — Dnia 10. 25 łasz: żyta 120 funt. po 160 fl; $9\frac{1}{3}$ łasz: Jęczmienia 109 funt: po 185 fl; $2\frac{1}{6}$ łasz: Jęczmienia 103 funt: po 165 fl; 5 łasz: pszenicy 133 funt: po 248 fl; 20 łasz: żyta 120 funt: po 160 fl; Dnia 11 $16\frac{1}{4}$ łasz. pszenicy 133 funt: po 260 fl: $11\frac{1}{2}$ łasz: pszenicy 131 funt: po 260 fl;. Dnia 12, 30 łasz: owsa 70 funt: po 125 fl.

Od dnia 3 do 10 Lipca przeprowadzali przez Toruń do Gdańska następujący Szyprowie: Dnia 4 Chronowski 160 sztuk drzewa okrągłego; Majersohn 79 łasztów żyta. Dnia 7. Klejsze 33 łasz: pszenicy; Richter $13\frac{1}{2}$ łasz: pszenicy; Szmitt 29 łasz: żyta; Nauman $13\frac{3}{4}$ łasz: pszenicy. Dnia 9, Goldtsztein $73\frac{1}{3}$ łasz: pszenicy; Hochman 428 belek i $72\frac{1}{2}$ kóp klepek.

Szczecin d. 3 Lipca.

ZBOŻE. Ponieważ w żadnym gatunku nieznajdują się spekulanci, cały zatém handel ogranicza się na małych cząstkowych przedażach do wewnętrznéj tylko konsumpcji. Za *pszenicę* nową w pojedynczych łasztach, płacono 38 do 39 talarów, a dawną kupowali tylko gorzelnicy po 34 tal. — *Żyto* nowe płacą jeszcze 31 tal.; przy większych partjach po 30, ale po 29 tal: niechciano je sprzedawać. Żyto dawne płacono po 28 tal., dziś niechcą je po téj cenie zbywać. — *Jęczmienia* szczuple nader są leżące zapasy; oddają go po 29 tal: ale nie ma amatorów. — *Owies* w małéj ilości sprzedano po 18 1/4 tal., ale odtąd niema żadnego odbytu, czy to w cięźkiém czyli w lźéjszem ziarnie.

Słód stralsundzki oddawano na dostawę po $28\frac{1}{2}$ tal, ale niema kupujących.

Potaż sprzedawano po $7\frac{1}{4}$ tal. na statkach, i można go jeszcze po téj cenie dostać,

Łój. — O łój nikt się niepyta chociaż dawne zapasy zupełnie są już wypróżnione.

Cynku sprzedano znowu partją od 500 Centr. na dostawę po $4\frac{1}{2}$ talar; większa część właścicieli żąda po 4 2/3 tal, a lubo niema ochotników na kupno niechcą go przecież oddawać za $4\frac{5}{12}$ tal.

z Odessy dnia 21 Czerwca.

W handlu tutejszym spostrzegać się daje wielka czynność. Ulice napełnione są wozami, przystań i port okrętami. W przeciągu trzech dni przypłynęło 80 statków po większéj części po zboże. Tak niespodziewane żądanie tego artykułu dało uczuć niedostatek zboża szczególniéj w dobrym gatunku pomimo że codziennie liczne przybywają transporta. Czetwert żyta najlepszego gatunku sprzedają po 14 rubli, 65 kopijek. Jest nadzieja, że cena ta utrzyma się jeszcze przez czas niejaki, témbardziéj, iż za pierwszym wiatrem pomyślnym, spodziewają się ze Stambułu przybycia kupców na zboże. Z owczarni Xięcia Wirtembergskiego i Pana Piktet sprzedano za granicę blisko 3500 pudów cienkiéj wełny od 20 do $35\frac{1}{4}$ rubli. (z Dz. Petr.)

Amsterdam dnia 3 Lipca.

Zboże. Piękna i wagę trzymająca pszenica ma pokup, z resztą cisza na targu zbożowym pannje. — *Żyto* pruskie tylko za zniżone ceny zbyć można. — *Jęczmień* i *Owies* niezmieniły ceny, lecz niema na nich ochotników. — *Tatarka* ma dosyć odbytu. — Ceny na wczorajszym targu były następujące. — 123 funt. polska *Pszenica* mieszana (bunter) 200 fl. — Królewiecka 125 funt. czerwona (rother) 218 fl. — holsztyńska 128 funtowa 200 fl. a 126 funt: 165. — *Żyto* nowe 119 do 120 funtowe drentskie, 170 fl. - dawne 121 funt. brabantskie w dużych partjach 168 fl., w drobnych kupnach 170 fl. — *Jęczmień* ozimy 95 do 102 funtowy fryzyjski 108 do 125 fl. — *Owies* 71 funt. gruby 108 fl. — *Tatarka* 119 funt: 178 fl.

— WARSZAWA. —

(z Dziennika Praw.)
w Imieniu Najjaśniéjszego
MIKOŁAJA I.
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
etc. etc. etc.
Rada Administracyjna królestwa.

Przywodząc do skutku zamienione pod dniem 29 Kwietnia (11 Maja) 1827 r w Petersburgu, między posłem państwa Hiszpańskiego, a ministrem interessów zagranicznych państwa Rossjiskiego, deklaracje względem wzajemnego zniesienia opłaty wywozowéj, między Hiszpanią a królestwem Polskiém, na przedstawienie Kommissji rządowéj przychodów i skarbu Rada administracjina postanowiła.

Art. 1. Opłata wywozowa pobierana na rzecz Skarbu Królestwa polskiego od spadków i innych jakiego bądź rodzaju majątków, własnością osób zagranicznych będących, a z kraju Królestwa polskiego wyprowadzanych, względnie poddanych państwa Hiszpańskiego, zostaje zniesioną.

Uchylenie téj opłaty ma miéjsce nietylko we wszystkich nadal zdarzyć się mogących przypadkach, lecz oraz rozciąga się do tych wszystkich, jakie do dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. wynikły i w których opłata wywozowa jeszcze rzeczywiście i ostatecznie pobraną nie była.

Art. 2. Wykonanie niniéjszego postanowienia i umieszczenie go w Dzienniku Praw, Kommissjom Rządowym w czém do któréj należy polecai.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnéj dnia 30 m. Czerwca 1827 r.

Minister Stanu Prezydujący.
(podpisano) W. Sobolewski
Minister Prezydujący w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, (podpisano) X.X. *Łubecki.*
Radca Sekretarz stanu, Jenerał Dywizji (podpisano) Kossecki
Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywizji
(podpisano) *Kossecki*
Zgodno z wypisem
W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości.
Radca Stanu. M. Woźnicki.
Za Sekretarza Jeneralnego. Szef Bióra. K. Hoffman
Dzień ogłoszenia dnia 7 Sierpnia 1827 roku.

Rada administracyjna królestwa, przez postanowienie z dnia 30 Czerwca r. b. mianowała: 1) Assessorem sądu kryminal: wdztwa mazowie: i kaliskiego. Andrzeja Korzybskiego, assessora trybunału cywil. w Warszawie. — 2) Pisarzem trybunału cywil: wdztwa podlaskiego, Józefa Truszkowskiego, assessora sądu kryminal. wdztwa mazowieckiego i kaliskiego, — 3) Assessorem trybunału cywil: wdztwa mazowieckiego, Marcina Zachemskiego, pisarza trybu. cywil: wdztwa podlaskiego.

W dniach 11 i 12 m. i r. b. odbył się popis publiczny uczniów szkoły wydziałowéj przy ulicy królewskiéj, w obec członków wyso: Kom: rzą: wyz. rel: i oświec. publ: tudzież licznie zgromadzonéj publiczności. Z uczniow celujących zasłużyło: A. *Na nagrodę* z klassy I. Jenike, Howe, Rekwart; z klas. II. Krysiński, Boie Adolf, Pawłowski, Zaborski, Sliwiński; z klass III, Cywolka, Schubo, Sunderland, Piotrowski, Samborski. B. *Na pochwałę* z klass: I. Strobmejer, Cywołka, Adolf, Bogdanowicz, Petersilge Michał, Pawłowski, Piechowski, Resler Daniel, Kamermeier, Kapp, Frieme, Liedtkie, Kuczyński, Młynarski, Olszewski, Kucheiński, Schnéjde Jan, Siwicki, Stypułkowski, Szyling, Zieliński; z klass: II: Boie Antoni, Feder, Liedtke, Miller Jan, Hildt, Woźnicki, Rejsel; z klass: III. Jenike, Fitzki, Rogowski, Stentzel, Pohl.

—W tych dniach powrócił do Warszawy z Rzymu X. J. Gierwatowski, gdzie przez lat 3 i pół dla nauki języków wschodnich zostawał. Doniosły dawniéj pisma publiczne że X. J. Gierwatowski otrzymał w uniwersytecie rzymskim 4 nagrody w medalach srebrnych; teraz dowiadujemy się, że w czasie pobytu swojego w stolicy świata chrześcjańskiego, oddawał się także naukom teologicznym i otrzymał stopień doktora s. teologji po złożonym examinie i po odbytéj publicznie dyspucie, w obecności kardynała Galeffi arcykanclerza uniwersytetu rzymskiego, prezydującego, i *Velzi* magistra sacri palatii; wielu prałatów należących do kongregacji studjów, tudzież professorów wydziału teologicznego i licznéj publiczności. X. J. Gierwatowski przed wyjazdem do Rzymu otrzymał także i w warszawskim krol: uniwersytecie nagrodę w medalu złotym.

—Jan Juljan Szczepański znany literackiemu światu z tłumaczenia Tiedgego Uranji, z któréj wyjątki umieszczane były w rozmaitościach i w pamiętniku galicyjskim, ogłosił prenumeratę na dzieło pod tytułem: »*Polyhymnia*, czyli Piękność poezji autorów tego, czesnych.» Autorami tego dzieła mają być: Karpiński, Niemcewicz, Woronicz, Wężyk, Osiński, Kropiński, Koźmian, Morawski, Tymowski, Okraszewski, Gorecki, Sienkiewicz, Brodziński, Fredro, Mickiewicz, Odyniec, Witwicki, Zalewski i Konopacki. Tłumacze Dmochowski, Feliński, Słowacki, Lipiński, Goreczczewski, Kamiński, Mieroszewski, Lisiecki i Wiernikowski. Autorowie obcy z których tłumaczono, z greckich: Pindar; z rzymskich: Wirgili, Horacy, Tybul, Owidy; z francuzkich: Delille, Dorat, La Martine; z angielskich: Young, Milton, Pop, Dryden, Bajron, Walter-Skot; z niemieckich: Szyler, Göte, Bürger, Ut. Ten zamysł Jana Juljana Szczepańskiego, który sobie przedsięwziął tym sposobem upowszechnić między galicyjską młodzieżą zamiłowanie do polskiéj literatury, zasługuje na pochwałę a zważając autorów składających to dzieło, których światła publiczność po największéj części za klasycznych uznała, możemy się spodziewać dobrego z nich wyboru, a z tąd niezawodnego pożytku. Młodzieniec chcący w krótkości obznajomić się z postępem polskiéj literatury, nie mając ani czasu na czytanie wszystkich dzieł w oryginale, ani potrzebnych kosztów na kupienie onych, nareszcie miłośnik literatury, szukający po mozolnéj pracy wytchnienia, i swobodnych obrazów któreby jego umysł podniosły, będzie mu wdzięczen za dzieło, które ze wszech miar godne jest, ażeby miało licznych prenumeratorów. Prenumerata na dzieło w 6ciu osemkowych tomach wyjść mające, kosztuje 6 ZR.

—W jednéj z tutéjszych litografji, ukończono w tych dniach portret ś. p. JX. Symonowicza, wizytatora XX. missyjonarzów, rysowany przez JP. Marszałkiewicza. To dzieło zaleca się dokładnością i zupełnem podobieństwem.

z Janowa d. 5 Lipca.

W dniu 1, 5 i 6 Czerwca r. b. w gminie łukowskiéj, obwodzie zamojskim położonéj, ulewne deszcze, grady i burze, znaczne zrządziły szkody tak w polach jako i ogrodach. W dniu 6 Czerwca tak rzęsisty był grad rozmaitéj wielkości, że do wielkości kurzego jaja dochodził, i na polach blisko ćwierć łokcia okrywał ziemię; nadto w jedném miejscu na łąkę w Babicach z powietrza ogromna bryła lodu z gradu w massę zbita i zmarzła spadła, takiéj wielkości i przestrzeni jak bróg zbożowy, na 2 łokcie grubości mająca, która na kilka części rozbiła się; powódź w tym dniu pola i drogi pozalewała i porujnowała, oraz wiele mostów popsuła. — Podobna burza powyższéj z gradem i ulewą, przechodziła w d. 4 m. b. po południu w okolicy Lublina, przez Kiełczew, Piotrowice małe, Osmolice, Czerniejów, Jabłonnę, Chmiel, Piaski, Krępiec, Chrzanów, i zniszczyła nietylko wszystko w polu, ale nawet najmocniéjsze budowle i lasy poobalała, zgoła nic się téj nawalności oprzeć nie zdołało. Szkody w zbożach, budowlach i inwentarzach ztąd wynikłe, są niezmierne.

ROSSJA.

z Petersburga, dnia 3 Lipca.

Wiadomości od wojska z Gruzji.

Jenerał adjutant Benkendorff 2 odkomenderował dnia 21 Maja cztery kompanje, czyli setnie, czwartego pułku kozaków czarnomorskich, pod dowództwem Starszyny kozaków Wierzbickiego, z rozkazem, aby uderzyły na Tatarów, którzy otrzymawszy posiłki, wyruszyli byli z Daralaghez ku wsiom wzdłuż rzeczki Kirkbulak położonym.

Dnia 22 o świcie, poddało się 12 ludzi, którzy prowadząc 20 wołów, przybliżyli się przypadkiem do poczty 50 kozaków; spostrzegłszy większą siłę, żadnego nie stawili oporu. Starszyna Wierzbicki połączywy resztę kozaków z tą pocztą, postąpił ku rzece Karkbulak, ale tylko 4 wiorsty uszedł, gdy spotkał oddział nieprzyjacielski, złożony z 100 ludzi, prowadzący znaczną ilość pociągowego bydła; oddział ten zastanowił się w wąwozie z którego rozpoczął dobrze utrzymywany ogień z ręcznéj broni. Kozacy zsiedli z koni i otoczyli natychmiat ten oddział, który też na przełożenie Ormjanina Mortiros Wekilew natychmiast się poddał. Zabraliśmy przy téj sposobności 90 jeńców i znaczną ilość wołów. Spostrzeżono następnie 50 jezdców niedaleko wsi Czadkran i tyleż prowadzących bydło pociągowe, niedaleko wsi Baszkent, po drugiéj stronie rzeczki Karbulak. Wysłano zanimi w pogoń dwie setnie kozaków, ale te nie mogły doścignąć uciekających jezdców, wszelako zabrano im sto wołów pociągowych i kilka koni.

Skutkiem téj wyprawy było, iż nieprzyjaciel stracił 116 ludzi, wziętych do niewoli, 241 wołów i 34 koni, niemniéj 119 wozów z pszenicą i innemi zapasami, wraz z rozmaitą bronią.

Major Bassów, wysłany dnia 24 Maja ku Kirkbulak dla dostania żywności, powrócił bez przypadku i przyprowadził 22 jeńców, 15 koni i 11 sztuk bydła.

Szadlinowie wzięci do niewoli podczas wyprawy Starszyny Wierzbickiego, wypuszczeni zostali na wolność z rozkazu jenerała adjutanta Benkendorfa 2 a to w celu zachęcenia ich ziomków do poddaaia się. Jakoż oczekiwanie jenerała adjutanta Benkendorfa zostało spełnione, gdyż Aslan sułtan Szadlinów zgłosił się do niego na piśmie, oddając się pod opiekę N. Cesarza; skłonił nadto kilku Agalarów z Chanatu erywańskiego, iż to samo uczynili. Na ich próśbę rozkazał jenerał adjutant Paszkiewicz wydać im wszystkim listy bezpieczeństwa.

Podług rapportu Xięcia Bekowicza Czerkaskiego naczelnika obwodu wojennego w Kachetji, nie słychać wcale o żadném przedsięwzięciu nieprzyjacielskiém ze strony mieszkańców Czary i innych górali w tamtéjszych okolicach. (z Dz. Petr.)

ANGLJA.

z Londynu d 4. Lipca.

Izba niższa nie miała posiedzeń od d. 23 do 29.— W tym dniu naradzała się nad przedmiotami mniéjszéj wagi, a mianowicie nad sprawą lorda Somerset wielkorządcy na przylądku dobréj nadziei, sprawą uznanego za warjata Gourlay, który jeszcze przed trzema laty Pana Brougham napastował, i odtąd osadzony jest w więzieniu. Pan Hume sądził że człowiek ten ma zdrowe zmysły, mówi bowiem rozumnie o niektórych rzeczach. Mógłbym (rzekł daléj Pan Brougham) przytoczyć 500 innych warjatów, którzy w niektórych przedmiotach równie jak on mówią rozumnie a dla tego jednak nie są rozumni. Izba kazała petycję Gourlaya drukiem ogłosić. Następnie złożono petycję przeciw prawom zbożowym; o zwrócenie uwagi na nowe odkrycia w budowie kolei żelaznych; i na ważne odkrycia w kompasach. Pan Smith żądał poprawy praw duchownych; Bil tyczący się podatku gruntowego katolików przeszedł. Zmiany w nowym prawie zbożowém przyjęto już za drugiém odczytaniem. —Lord kanclerz przeczytawszy w obec połączonych izb rozkaz królewski odraczający parlament, przemówił do nich następnie: »Lordowie i mości Panowie! Mamy zlecenie oświadczyć Wam, iż król J. kontent jest że pilność wasza pozwoliła mu uwolnić was od obowiązku znajdowania się w zgromadzonym parlamencie. Lordowie i Mości Panowie! Król J. rozkazał nam, abyśmy wam podziękowali za dozwolenie subsydjów na opędzenie wydatków, i abyśmy Was zapewnili, że Król J. już wydał rozkazy do jak najstaranniéjszego rozważenia finansów, tak iżby podatki o tyle mogły być zmniéjszone, o ile się to zgadza z publiczną służbą, interesem, honorem i kredytem narodu. Lordowie i Mości Panowie! Król J. jest przekonany, że was wraz z nim cieszy wzrost stopniowy pracy w obwodach rękodzielnych. Król J. ma nadal nadzieję, że jakkolwiek obrady wasze w przedmiocie praw zbożowych do żadnego ważnego w ciągu tych posiedzań nie doprowadziły w tak ważnéj sprawie wypadku, jednakże wniesione zaraz na początku przyszłych posiedzeń, kierowane będą do celu, który zaspokoi sprawiedliwe życzenia i prawdziwe pożytki wszystkich klas poddanych króla J.» —Magistrat londyński złożył królowi dnia 30 Czerwca adres z podziękowaniem za utworzenie nowego ministerjum:

Członkowie deputacji przypuszczeni byli następnie do pocałowania ręki królewskiéj. (G. B.)

AMERYKA.

Jeden z najzaufańszych doradców Cesarza brazylskiego, nakłaniać miał tego Cesarza, aby się okazał powolniéjszym na żądania posła Zjednoczonych krajów Ameryki pół: który już wyjechał ze stolicy brazylskiéj, ale Cesarz odpowiedział mu: » Byłbym powolniéjszy na żądania każdego reprezentanta rządu monarchicznego, ale nienawidzę Rzeczypospolitych i republikanów ». — Poseł angielski usiłuje ciągle przywrócić pokój między Rzecząpospolitą Buenos ayres, ale usiłowania jego są nadaremne, pomimo że skarb téj monarchji jest wycieńczony i że korsarze republikańscy nadbrzeżnemu handlowi Brazylji wielkie wyrządzają szkody. Wojsko Rzeczypospolitéj Buenos ayres zajęło najurodzajniéjsze obwody. Uprawa kawy pomnożyła się w ostatnich pięciu latach w Brazylji jak 20 do 1. — (G.B.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 3 Lipca.

Podług budżetu na rok 1828 przychód Francji wynosi 924,410,361. fr. a rozchod 922,710,602 fr.

— Wysłana przeciw Algierowi eskadra, zdaje się być niedostateczną do uzyskania zadosyć uczynienia. Lord Exmouth odwiedził kilkokrotnie Deja i odtąd wytoczono na mury warowni 600 dział.

— *Gwiazda* przestała wychodzić z dniem drugim Lipca i przekazała swoich czytelników *Gazecie Francji.*

— Donoszą z Hiszpanji że w prowincji Manha i nowéj Kastylji nowe zjawiły się bandy, mające wcale inny zamiar niż tak zwani *Karoliści.*

— *Gazeta codzienna* donosi że w Lizbonie przysposobiają koszary na 1,800 Hiszpanów z ojczyzny swojéj zbiegłych. —

— Synowiec Lorda Cochrane przybył do Marsylji i przywiozł wiadomość, że o sprawie greckiéj nie należy rozpaczać. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Synonimy

Boleść — Cierpienie.

W *boleści* przychodzimy na świat, *cierpienie* czeka nas tutaj. — *Boleść* zaczyna się razem z życiem, *cierpień* zaczynamy doświadczać wtenczas kiedy już możemy czuć życie i jego używać. — *Boleść* nawiedza nas w każdym wieku i czasie. — *Cierpienie* nieznane jest dzieciom. — *Boleść* przemija, może bydź uśmierzoną, powraca znowu i znowu da się ukoić. — *Cierpienie* raz z nami połączone, nie opuszcza nas nigdy. Jle tylko jest *boleści* tyle znajduje się na nie pociech i lekarstw. — Na *cierpienie* jeden jest tylko środek: grób. — Łzy są ulgą i znamieniem *boleści*, jęk jej zwyczajnym głosem. — Westchnienie jest wszystkiém dla *cierpienia* jest tém dla duszy, czém rosa dla zemdlonego kwiatka. — Doświadczając *boleści* nic nam nie przerywa jéj mąk, zawsze nam są przytomne, i nie tylko nas, ale nadto szata ich okrywa wszystko co nas otacza. — Przeciwnie *cierpienia* zapominamy często, ogień ich gasi się wspomnieniami przeszłości i ufnością w swe męztwo. — Nadto, nietylko rozrywki, ale prace, staranie, słowem czynność umysłu i ciała oddalają skutecznie pamięć naszych cierpień. *Boleść* raz ukojona rzadko się powtarza, łatwo zapominające się *cierpienie*, najmniéjsze okoliczności przywraca. — Jęk i krzyk, bladość i wynędznienie towarzyszą *boleści.* Milczenie i smutek prawie nieodstępnemi są od *cierpienia.*

Są ludzie, którzy znoszą *boleść* jak *cierpienie*, a *cierpienie* u nich jest lekką czasową mgłą rychło znikającą. Są znowu tacy, którym *boleść* najmniéjsza nie jest do zniesienia, a *cierpienia* takie sprawują uczucia jak *boleść.* — Ci niemają zdrowego umysłu, serce ich nawet jest zarażone. Jeszcze znajdują się inni, którzy zarówno lekko jak *boleść*, tak i *cierpienie* przyjmują; jest to pewną oznaką twardości serca. Szczęściem, że takich niewiele jest na świecie. Nakoniec znajdują się tacy, co tylko w pewnych chwilach i od niektórych szczegółów doświadczają *boleści*, pewne tylko przedmioty przynoszą im *cierpienie.* — Na wiele zaś okoliczności sprawujących innym *bolesne* uczucia, są zimni i nieczuli; takie istoty są wyraźnie poddane systematycznéj miłości własnéj. — Nadzieja jest równie bóstwem *boleści* jak *cierpienia*, łaskawszém atoli dla *boleści*, bo często ją koi, *cierpienie* zaś zawsze łudzi. — *Boleść* zwykle następuje po bardzo wielkiéj i zbytecznéj roskoszy, bywa skutkiem płochości, nierozsądku, czasem występku i zbrodni. Radość i wszystkie miłe uczucia nie są napastowane przez *cierpienie*, które wówczas zasypia. — *Boleść* jest karą za przestąpienie granic naszych żądz, sił i t. p. *Cierpienie* usposabia nas do mądrego i umiarkowanego życia. Równie pierwszéj jak drugich celem jest poprawa moralna, różnią się tylko w stopniach i środkach. — Skutki *boleści* są zastosowane do mocy i rodzaju występku. *Cierpienie* jest posłańcem cnoty, stawającym na drodze życia z przestrogą i pogróżką że przyjdzie jéj mściciel, to jest *boleść. Cierpienie* zawsze jest dobroczynném. Dobroczynność *boleści*, w miarę niewracania się do przypadków które ją zrządziły, uznaną być może. — Wesołość jest zawieszeniem *cierpienia;* sen jeden, i to czasem, ucisza boleść. — Bojaźń *boleści*, odciąga nas od wielu czynów niegodziwych. — Nieustanna przytomność *cierpień* jest stróżem naszych kroków, jest tajném światełkiem ukrytém w nas, skutecznie drogę życia oświecić mogącém. — Pamięć ich jest dowodem rozumu, przeciwnie często wesołość i roztargnienie oddalające dobroczynne działanie cierpień są tylko głupców udziałem. — *Boleść* choć krótko trwająca, zostawia zawsze jakoweś ślady, *cierpienie* nieopuszczając nas nigdy, jednostajnie i tylko wenętrznie działa. — Aby być szczęśliwym trzeba koniecznie *cierpieć;* aby się nauczyć być moralnym, trzeba doznać *boleści.* — Jest *ona* jak gorzkie i drażliwe lekarstwo, dla uśmierzenia gorszéj choroby dane. *Cierpienie* jest prezerwatywą dla uniknienia słabości potrzebną. — W ogólności *boleść* nigdy długo nie trwa, uderza nakształt gromu i późniéj staje się *cierpieniem.* — Życie moralne nie jest narażone na *boleści;* Podobne życie utrzymuje spokojność duszy i lekkiemi czyni cierpienia. — Marek miał dobre serce i we wszystkiém dobre chęci, ale wyszedł na świat zbyt wcześnie. — *Cierpienia* których na nim doświadczył, uczyniły świat gorzkim w jego oczach. Namiętności wydawały mu się środkami osłodzenia téj goryczy. Niedoświadczony i podżegany od równie myślących, przy zdarzających się okolicznościach przebrał miarę w jedném, w drugiém, a nakoniec we wszystkiém. — *Boleść* następowała po boleści. Cały orszak czarnych umartwień zwalił się na bezbronną duszę i serce Marka. — Znikały wprawdzie boleści ciała, leczzostawiały wieczny ślad po sobie i pomnażały cierpienia, aż nakoniec godny politowania Marek straciwszy wszelką moc duszy pod ciężarami *boleści* kolejno go dręczących, nie mógł późniéj znosić i *cierpień* których sam był przyczyną. — Nie taki był los Wacława. — Prawie w każdym kroku, obrał sobie średnią drogę we wszystkiém i trafił do celu. Umiarkowanie stające mu się nałogiem, usposobiło go do spokojnego przyjmowania *cierpień.* Przeżył półwieku, a jeszcze nie znał *boleści.* Liczne *cierpienia* od których jako człowiek nie był wolny, tonęły, że tak powiem, w czystości duszy Wacława. — Wiedział on, że to jest tarczą niebieska, któréj pociski ziemskie nie nadwerężą.

J. L. *Żukowski.*

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.